

Od 1 stycznia przedsiębiorcy mogą wysyłać faktury drogą elektroniczną, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym i w dowolnym formacie. Jedynym warunkiem jest uprzednia akceptacja formy przez kontrahenta.

ZAMIAST PAPIEROWYCH ŚMIECI

# E-KOLOGICZNIE I E-KONOMICZNIE



## NIE WYRZUCAJ MYSZY DO ŚMIETNIKA NIC W PRZYRODZIE NIE GINIE... SAMO

Faktury elektroniczne (inaczej ekologiczne) w wielu krajach europejskich to już nie moda, a rzeczywistość. Rozwiązanie to przynosi przede wszystkim niewyobrażalne oszczędności dla środowiska naturalnego i portfela przedsiębiorcy - nie trzeba drukować ton papieru, wysyłać dokumentów pocztą czy kurierem ani ich fizycznie przechowywać. Zamiast niepotrzebnych stert papierowych śmieci wystarczy po prostu parę kliknięć komputerową myszką. Jak podkreślają ekolodzy, e-faktury mają same plusy - szybko się je dostarcza i są proste w obsłudze. Co więcej, do dokumentów dostęp jest praktycznie non-stop. Nigdy też nie giną i zawsze wiadomo, kto i kiedy je odczytał. Nie ma więc wymówek, że coś poszło nie tak.

W naszym kraju e-faktury są jednak wciąż mało popularne. - *Trudno nam ocenić skalę tego zjawiska na terenie powiatu cieszyńskiego. Jednak podczas czynności kontrolnych nasi pracownicy na razie nie natknęli się na ekofaktury. Takie rozwiązanie stosują tylko większe firmy* - mówi Sławomir Santarius, zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego w Cieszynie. Według specjalistów, głównym problemem jest siła przyzwyczajenia. Wprowadzenie nowych zasad przepływu dokumentów wymagałoby niekiedy też przeszkolenia pracowników. Dotychczas prze-

szkodą były także skomplikowane przepisy prawne.

Od nowego roku weszło w życie ministerialne rozporządzenie, które liberalizuje zasady posługiwania się elektronicznymi fakturami. Przesyłanie ekologicznego rachunku nie wymaga zastosowania kwalifikowanego podpisu elektronicznego lub elektronicznej wymiany danych (EDI). Podstawowym warunkiem, jaki musi zostać spełniony, jest zapewnienie autentyczności pochodzenia faktury elektronicznej oraz integralności jej treści. Innymi słowami, musi istnieć pewność co do tożsamości wystawcy faktury oraz tego, że dane na fakturze nie były modyfikowane. - *Do tej pory przedsiębiorcy narzekali, że klucze elektroniczne sporo kosztują. Teraz dostępne są bezpłatne programy, które generują klucze w obrocie pomiędzy przedsiębiorcami, z pominięciem instytucji certyfikujących* - mówi Sławomir Santarius.

Nowe przepisy znoszą też konieczność przechowywania faktur elektronicznych w formie papierowej. Dotychczas elektroniczne rachunki, zarówno dostawca, jak i odbiorca zobowiązani byli przechowywać w tej mało ekologicznej formie. Od 1 stycznia ustawodawca pozostawia podatnikowi dowolność formy archiwizowania faktury, czyli można ją przechowywać w formie papierowej lub elektronicznej. (klk)

Właściciele sklepów i punktów odbioru sprzętu elektronicznego mówią, że świadomość ekologiczna mieszkańców naszego regionu jest coraz większa, co przekłada się na liczby urządzeń oddawanych przy zakupie nowego telewizora, pralki, a nawet komórki. - *Ustawa w sprawie obowiązku utylizacji sprzętu elektronicznego i elektrycznego istnieje w polskim prawie już ponad cztery lata i zarówno my, jak i nasi klienci, jesteśmy z niej zadowoleni. Przepis sprawił, że kupujący zyskali łatwy sposób pozbycia się starego sprzętu i z chęcią z niego korzystają* - mówi Tomasz Czyż, właściciel hurtowni elektroinstalacyjnej w Skoczowie.

Lodówki, mikrofalówki, laptopy i inny sprzęt elektroniczny, jak również żarówki i baterie, są odpadami niebezpiecznymi. Należy je oddawać do specjalnych punktów lub umieszczać w pojemnikach, opróżnianych następnie przez służby oczyszczania miasta. Pod żadnym pozorem nie można więc wyrzucać na przykład myszy komputerowej do zwykłego domowego śmietnika, bo jest to naruszenie przepisów ustawy o ochronie środowiska, zagrożone karą do pięciu tysięcy złotych.

O tym, jakie skutki dla naszego zdrowia może spowodować nieostrożność się do ustawy, można przekonać się już choćby na przykładzie baterii. Nie ulega ona samoczynnemu rozkładowi, lecz musi być utylizowana. Nawet w tak małym przedmiocie, jak przysłowiowy „paluszek”, czyli bateria R6, znajdują się silnie toksyczne i szkodliwe substancje, które nie pozostają obojętne dla środowiska w przypadku, gdy bezzwłocznie wyrzucimy baterię do śmieci.

W powiecie cieszyńskim nie ma obecnie problemu z oddaniem urządzeń elek-



Nawet tak mała ilość baterii jest groźna dla środowiska, a więc i naszego zdrowia.

trycznych, bo wszystkie hurtownie ze sprzętem elektronicznym mają podpisane umowy z firmami zajmującymi się recyklingiem. Większość gmin w każdym miesiącu organizuje specjalne zbiórki, a poza tym istnieją stałe miejsca, do których można odwieźć niepotrzebny sprzęt. W Ustroniu urzędzenia można oddać przy stacji przeładunkowej na ul. Krzywej 7. Żarówki i baterie możemy zawieźć do Skoczowa. Odbierze je od nas hurtownia elektroinstalacyjna na ulicy Mickiewicza. Jej właściciel mówi, że klienci korzystają z tej możliwości już od kilku lat i są bardzo zadowoleni, że za darmo mogą się pozbyć zużytych źródeł światła. - *Najwięcej sprzętu dostarczają do nas instytucje takie jak szkoły, czy zakłady pracy. Osoby prywatne również zbierają baterie i przynoszą do nas, ale są to w większości ludzie młodzi, których świadomość ekologiczna jest większa niż wśród osób starszych* - powiedział Tomasz Czyż.

Tekst i foto: EDYTA MOŁĘDA

## GRONKOWIEC KONTRA WIEWIÓRKI



Widzimy je w lasach, parkach, na skwerach i w naszych ogródkach. Wiewiórki wpisane są w otaczający nas krajobraz od wieków. Mało kto jednak wie, że dokarmianie tych małych stworzeń może być dla nich bardzo niebezpieczne. Okazuje się bowiem, że na ludzkim ciele znajdują się bakterie bardzo groźne dla zdrowia i życia wiewiórek. *Staphylococcus aureus*, czyli gronkowiec złocisty, to bakteria zagrażająca nie tylko człowiekowi, ale również wiewiórkom. O ile u ludzi można ją leczyć, to zarażenie nim tego leśnego zwierzęcia może okazać się dla niego śmiertelne.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miejskim w Cieszynie Aleksander Dorda w ogóle odradza dokarmianie leśnych zwierząt, a nawet kontakt z nimi, bo to może być niebezpieczne dla obu stron. - *Dzikiemu zwierzęciu doskonale sobie radzą bez naszej pomocy. Ich dokarmianie jest raczej zaspokajaniem naszych potrzeb opiekuńczych, niż potrzeb zwierząt* - tłumaczy naczelnik. (em)

Zbiórka makulatury, czy wyprawy do punktu skupu butelek, to już niestety przeszłość. „Niestety”, ponieważ organizowanie tych akcji miało szczytny, i to potrójny, cel. Można było na tym zarobić, pozbyć się niepotrzebnych pudeł i gazet, a przy okazji zadbać o środowisko. Dzisiaj ta idea stała się zwykłym anachronizmem.

## MAKULATURA JUŻ NIE W CENIE

Nikt nie gromadzi już skrupulatnie tych surowców, a tym bardziej nie liczy na to, że jakiś pieniądz wpadnie mu za to do kieszeni. Owszem, segregujemy śmieci, choć nie zawsze... Dzięki temu płacimy mniej za wywóz odpadów. To jedyny obecnie pożytek z naszej domowej segregacji. Dłaczego skup makulatury i butelek przestał się opłacać?

W zeszłym roku za kilogram papieru w sklepie można było dostać 50 groszy. Obecnie już tylko 10 groszy. - *Mimo niskich cen ludzie przynoszą jeszcze makulaturę. Są to osoby, którym zależy na ochronie środowiska. Wprawdzie w zimie ilości tego surowca są mniejsze, ponieważ niektórzy spalają papier w piecach, ale w miesiącach letnich chętnych jest sporo. Oprócz tego skupujemy słoiki i butelki. Za szkło białe można dostać 10 groszy, a za kolorowe 5 groszy* - mówi Krzysztof Brandys, współwłaściciel skupu „Ekoplast - Produkt” z Cieszyna.

Sytuacja się nie zmienia. Przedsiębiorcy zajmujący się dotąd skupem makulatury mówią, że będzie jeszcze gorzej. Wkrótce do zużytego papieru trzeba będzie dopłacać, ponieważ w całej Polsce są problemy z nadwyżkami tego surowca.

Cieszyniaczy, którym mimo wszystko leży na sercu troska o środowisko, mogą oddawać makulaturę nieodpłatnie w Zakładzie Gospodarki Komunalnej przy stacji przeładunkowej, na ul. Motokrosowej, od poniedziałku do piątku, w godz. 7.00 - 13.00. W mieście istnieje też skup i tam można liczyć na drobną zapłatę. Punkt funkcjonuje przy al. J. Łyska 20, na terenie dawnego zakładu „Las”. (em)

## ORZECHY W PRALCE

Poprawiają pamięć, koncentrację, dbają o serce i przede wszystkim doskonale smakują. Orzechy. Modny przysmak coraz częściej jednak zamiast na stół ląduje... w pralce.

Orzechy piorące pochodzą z drzew *sapindus mukorossi* rosnących w Indiach i Nepalu. Drzewa osiągają wysokość do 15 m, a jego korona ma rozpiętość do 1,5 metra. Pierwsze owoce daje dopiero po dziesięciu latach, by później owocować corocznie. Zbiory przypadają przed porą

deszczową, gdy dojrzałe orzechy stają się lepkie i uzyskują złotą barwę. Po zebraniu orzechy są rozłupywane i po usunięciu środka suszone aż do uzyskania ciemnego koloru. Ich bardzo cenną - z naszego punktu widzenia - cechą jest to, że zawierają saponinę, czyli naturalny detergent, który odtłuszcza, myje i oczyszcza. Gdy lupinki zetkną się z wodą, naturalne mydło wydziela się i tworzy delikatny roztwór mydlany.

Orzechy piorące mają dużo delikatniejsze działa-

nie niż chemiczne środki czystości. Dzięki temu pranie jest całkowicie naturalnym sposobem usuwania plam. Orzechy nie zawierają substancji chemicznych, są więc bezpieczne dla delikatnej skóry noworodków, małych dzieci, alergików, a także osób borykających się z problemami dermatologicznymi. Do prania nie trzeba dodawać żadnych środków zmiękczających i płynów do płukania. Wystarczy kilka lupinek (5-7). Orzechów używa się aż do

całkowitego wypłukania saponiny. Łupiny zmieniają wówczas kolor na jaśniejszy, tracą pierwotny połysk i lepia się. Same orzechy mają intensywny zapach, natomiast gdy rozpuszczają się w wodzie, stają się całkowicie bezzapachowe.

Wbrew swojej nazwie, orzechy piorące mają zastosowania nie tylko w pralkach, ale również w zmywarkach. Służą do mycia ciała i włosów, pielęgnacji roślin i zwierząt, a także podczas porządków domowych. Kilogram takiego ekologicznego detergentu można kupić za około 20 - 25 zł. (klk)